

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.  
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. B (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

**Prenumerata**

miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy	4.80
miesięcznie z dostawą do domu	5.30
miesięcznie z przesyłką pocztową	
5.30	
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamieszczone 30% droższe.  
P. K. O. 141.690.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 30 marca 1928.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przedłożył w stan spoczynku dr. Adolfa Kuhna, Inspektora lekarskiego w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

### Uspokojenie.

Wypadki, towarzyszące otwarciu Sejmu, a następnie tendencja, której Sejm dał wyraz przez obiór swego prezydium, wywołały w naszym życiu politycznym stan ostrej gorączki. Przewidywano wypadki najgorsze. Oceniając pierwsze kroki Sejmu, jako zapowiedź „zdecydowanej walki z Rządem”, spodziewano się, że Rząd „przejdzie do kontrataku” i podnosząc rzuconą rękawicę — wyciągnie z wytworzonej sytuacji jak najdalej idące konsekwencje.

Wśród tego podniecenia, obfitującego w horoskopy tak drastyczne, jak „rozwiązanie Sejmu”, „odroczenie Sejmu”, a nawet „wymislenie Rządu”, staraliśmy się zachować stanowisko rzeczowe i spokojne. Wszak polityka nie jest rzeczą odruchów, chociażby psychologicznie uzasadnionych. Pisaliśmy w tych dniach, przeładowanych napiętościami:

„Początek, źle zapowiadający dalszy przebieg wypadków, nie przesądza go jeszcze. Przeciwnie — często zbyt głośny wybuch petardy wywołuje refleksje i otrzeźwienie... Trzeba wierzyć, że Sejm zrozumie,

że wniwn pracować, i pojmie, w jakich warunkach praca jego wyda owoce”.

I otrzeźwienie to nastąpiło. Bez odwetu i bez nowych zaostreżeń. Sprawozdanie z wczorajszych obrad sejmowych mówi wręcz o „apatji”. Mówi także o rzeczy nierównie ważniejszej: oto Sejm, zreflektowawszy się, przystąpił do pracy, zgodnej z przedłożeniami rządowymi. Praca nad prowizorium budżetowym idzie składowo i w tempie rekordowym.

Dlaczego Rząd nie wykonał „kontrataku”, milcząc przechodząc do porządku dziennego nad sytuacją, wytworzoną wbrew jego intencjom? Historia zapisze to stanowisko rządowe złotymi zgłoskami. Wielką jest sztuką odnaleźć spokój i cierpliwość wobec aktów prowokacji. Wielką sztuką jest zrezygnować z potężnych możliwości, jakimi dysponował Rząd wobec Sejmu, i zamiast podjąć narzuconą walkę — w imię najwyższej racji państwowej i mimo wszystko, co zaszło — wyciągnąć rękę do współpracy. Ta dobrowolna „kapitulacja” w pełni sił — jak ją niektórzy nazywają — jest klasycznym przykładem ofiary, czynionej na rzecz polityki realnej.

Sejm — jak się zdaje — pojął ów akt Rządu — właściwie. Opowiedziawszy się przez usta swego marszałka za „współpracą lojalną i bez zadrążeń”, ocenił krok Rządu nie jako dowód słabości, lecz jako ustępstwo, domagające się wzajemności.

Nie znaczy to, aby dalsza droga usłana była różami. Dysonansem, który prac Sejmowi nie ułatwi, pozostanie nadal skład prezydium — sztuczny i sprzeczny ze zwyczajami parlamentarnymi. Dysonansem pozostaną nadal wystąpienia w rodzaju wczorajszej mowy posła Marka, którego celem było chyba przeciąganie struny i burzenie z trudem zdobytego spokoju. Słusznie skarcił te szkolidwe enuncjacje marszałek Daszyński. Nie należy się wreszcie łudzić, aby dalszy — poza budżetem — program prac sejmowych

nie krył w sobie licznych tarć, trudności i konfliktów.

Ale nie łudzimy się chyba twierdząc, że skoro najcięższa próba szczęśliwie została pokonana, daje to prawo do wrózenia optymistycznej przyszłości. Jeśli tylko Sejm w chwilach krytycznych odnajdzie w sobie poczucie odpowiedzialności, jeśli odwoła się do instynktu państwowego, — spełni swe dziejowe zadania.

## Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 30 marca. Wczorajszy dzień był pierwszym dniem pozytywnej pracy Sejmu. Przystąpiono do załatwienia prowizorium budżetowego na I kwartał b. r. Sądząc z tempa pracy komisji budżetowej i na plenum zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prowizorium zostanie uchwalone zgodnie z koniecznością przed 1 kwietnia. Ewenementem wczorajszego posiedzenia było exposé Wicepremiera prof. Bartla, zwięzłe ale zawierające niezbite dowody poprawy stanu finansowego, równowagi budżetu, dopływu kapitałów zagranicznych i wejścia na drogę poważnych inwestycji. Exposé p. Wicepremiera przyjęte było przez Izbę z dużym zainteresowaniem i, gdy p. Wicepremier zeszedł z trybuny, w sali sejmowej rozległy się gorące oklaski.

Tak dobry początek posiedzenia zamąciło niestety wystąpienie prezesa klubu socjalistów posła Marka, który puścił się na flukta „opozycyjności”. Przemówienie posła Marka było jedną złośliwą napaścią na Rząd. Mówca przyznał co prawda, że walka opozycji z Rządem odbija się na pomyślności Państwa, nie przeszkodziło mu to jednak dać wyraz jaknajskrawszy tej walki.

Przemówienie p. Marka przyjmowała żywym protestami cała część Sejmu pragną-

ca współpracy z Rządem i ustabilizowania stosunków państwowych. Posł Marka ma największą pretensję do Rządu wciąż jeszcze o rzekome nadużycia wyborcze i sprrowadzenie policji dla wyrzucenia komunistów. To stanowisko nie wygaga dalszych wyjaśnień. Pomimo wszystkich wysiłków posła Marka, aby zdenerwować Izbę, pozostała ona względnie spokojna. W chwili, kiedy mówca wypowiadał swe uwagi na temat wyborów i roli Bezpartyjnego Bloku, rzucając pod jego adresem obelgi, na ławach posłów z Jedyńki odezwały się głośne protesty i okrzyki w stronę P. P. S. P. Marek zmuszony był kilkakrotnie przerywać swoje przemówienie, a marszałek Daszyński zwracał mu uwagę, że porusza sprawy nie dotyczące prowizorium.

Po przerwaniu dyskusji, odesłano projekt prowizorium do komisji budżetowej, gdzie rozwinął się dalszy ciąg gry politycznej. Okazało się, że Jedyńka niema zamiaru wyrzekać się udziału w realnej pracy sejmowej. Desygnowała więc na przewodniczącego komisji posła Byrkę, na referenta zaś prof. Krzyżanowskiego. Prace komisji zaczęły się poważnie i jest nadzieja, że i nadal toczyć się będą w sposób spokojny i nacechowany szczerością.

\*

(PAT.) W związku z pierwszym czytaniem projektu ustawy o prów. budżetowym na pierwszy kwartał roku budżetowego, zabrał na wczorajszym posiedzeniu Sejmu głos Wiceprezes Rady Ministrów, prof. Kaz. Bartel, wygłaszając następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie! Zgodnie z art. 25 Konstytucji Rząd przedłożył Izbowi ustawodawczym prowizorium budżetowe na I kwartał roku budżetowego 1928/29. Równocześnie Rząd oddał pod obrady Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1928/29, a także projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Zarówno prowizorium budżeto-

JANUSZ MEISSNER.

## ESKADRA.

Powieść.

Tadeusz był oszolomiony tą elokwencją, bo Żegota milczący zwykle, nigdy nie mówił takimi okresami. Febra widocznie rozwiązywała mu język.

— Rób co chcesz — powiedział w końcu. — Każ sobie zmontować jakiego grata i leć w ostateczności.

Szyllingowi nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Natychmiast przystąpił do zbiecia „grata” z lory i przewiezienia go na możliwe do startu pole, które wymalował o dwa kilometry za stacją. Wermistrz Sikora z mechanikami zawinał się ostro z robotą, tak że już o dziesiątej maszyna była gotowa do lotu. Otoczył ją tłum gapiów przybyłych z przedmieść, którym Sikora tłumaczył z komieczną powagą zasady lotu na swój sposób.

— Ten tu wiatraczek — mówił wskazując smiałem — kręci się jeżeli jest duży wiatr i ciągnie za sobą cały aparat. Jeżeli niema wiatru — trza dmuchać.

— A czy ten jest pancerny? — zainteresował się jakiś izraelita

— Jeszcze jak! — rzecze Sikora. — Błachy ci ma takie, jak okręt na morzu. Tylko dla niepoznaki płótnem kryte, żeby bolszewika zmanić.

— Cy, cy! — cmoka z uznaniem ciekawym rzesza.

— Armat pięć na niego wchodzi i dwudziestu chłopów do ogona się mieści — prawda, dalek wermistrz — a waży tyle, co dom, albo więcej.

— Przystańcie no bując, Sikora, i le-

żmy — przerywa wreszcie Szylling brednie, z których śmieją się w kulak mechanicy.

Sikora jest obrażony:

— Szczerą prawdę Jewrejom mówię, panie poruczniku — ratuje swoją powagę wobec audytorjum. — Na bok żydy! Bo jak teraz idmucha, to was poniesie aż na rynek.

Szylling już siedział w maszynie. Przed nim ścięte się równe ścienisko.

— Wolny!

— Wolny, na bok!

Warknęło. Błąznął czarny dym i rozszedł się niesiony pędem powietrza. Żydy rzucili się do ucieczki. Ale już po chwili otoczyli znów kołem samolot: chcieli koniecznie zobaczyć owe pięć armat i dwudziestu chłopów w ogniu.

Próba silnika na ziemi wywołała nową konsternację, poczem podniósł się niebywale wrzask, towarzyszący odlotowi.

Szylling okrążył miasto i doleciawszy przy ujściu Pilicy do Wisły, wziął ją „pod pachę”, według wyrażenia lotniczego, gnając niemal na pełnym gazie do Warszawy.

Wczorajsze przykre refleksje i porównania na niekorzyść Wiry zbladły jakoś i zatarły się w jego umyśle, zajętym teraz wyłącznie wesołymi myślami o bliskim przybyciu do stolicy. Stojący za nim i do połowy wychylony z kabiny Sikora był w niemiłej pogodnym nastroju, zachwycony tą nieoczekiwaną okazją wyrwania się z nudnego, wagonowego życia. Szylling wziął go ze sobą, przypuszczając, że wermistrz przyda mu się przy odbieraniu i wyszukiwaniu przedmiotów technicznego zaopatrzenia: reorganizującej się eskadry. Wiedział o zdolnościach Sikory, który zawsze potrafił tak jakoś kwitować liczyć i krzątać się po magazynach, że ilości części zamiennych do samolotów,

zapasowych śmigieł, silników, opon i pneumatyków, magnet i przyrządów pokładowych uwielokrotniały się w stosunku do udzielanych przez Szefostwo norm, zwykle bardzo skąpych. Dzięki tym jego talentom, eskadra mogła pracować rzeczywiście intensywnie, a wesołe usposobienie wermistrza nie przeszkadzało mu trzymać w garści mechaników, pracujących nieraz z prawdziwym poświęceniem w najgorszych warunkach.

Czem kapitan Lang był dla oficerów, tem sierżant Sikora dla mechaników, choć każdy z nich działał na swój sposób.

Szylling cieszył się specjalnem uznaniem wermistrza, jako wytrawny pilot i dbały o dobro mechaników oficer. Szczególnie ujęło Sikorę w postępowaniu porucznika to, że ten ostatni nigdy nie sprawdzał przed lotem maszyny przez niego osobiście przygotowanej. Sikora, zasadniczo bardzo ostrożny w powietrzu, lecąc z Szyllingiem nie zapinał pasów i zwykle stał w maszynie, narażając się na śmierć lub kalectwo w razie jakiegos wypadku przy starcie i lądowaniu: wierzył w zimną krew i przytomność umysłu pilota, który nieraz już dał dowody usprawiedliwiającej w zupełności opinie asa eskadry.

Po godzinnym locie, ujrżeli z daleka pod chmurą zwisających dymów Warszawę, przecinającą włóknami mostów szarą rzekę, aby połączyć się z opłataną siecią torów kolejowych Praga.

Wyładowali na lotnisku między rzędami przygotowanych do lotów maszyn, wyciągniętych przed hangary. Umówili się, że Sikora przyjdzie do Szefostwa lotnictwa, gdzie będzie oczekiwać na Szyllinga, który tymczasem pozalać sprawę służbowe. Potem rozstali się.

Tadeusz dopytywał się o urzędy i władze, rozmawiając po drodze ze spotkanymi znajomymi i kolegami. Z rozmów tych dowiedział się o przygotowywaniach do wielkiej bitwy pod Warszawą, o budowie okopów, zasieków, pozycji i organizowaniu na wielką skalę obrony stolicy.

W poczekalni Szefostwa lotnictwa musiał czekać dobrą godzinę na przyjęcie go przez pułkownika, aby usłyszeć, że ma się zaajutrz zameldować u kapitanu Gierlicza, który mianowany został dowódcą eskadry na miejsce Langa.

— Gierlicz, Gierlicz — powtarzał wychodząc z gabinetu Szefa — nie pamiętam takiego pilota. Musi być ktoś z świeżo upeieczonych.

I odrazu na niewidzianego nastroił się niechętnie do tego mowego dowódcy, który zapewne parę dni temu ukończywszy szkołę, otrzymywał już eskadrę, jedynie na podstawie posiadanej stopnia.

Sikora czekał w korytarzu. Udzieliwszy mu wskazówek i wręczywszy papiery upoważniające do odbioru niektórych materiałów dla eskadry, Szylling postanowił przedewszystkiem „doprowadzić się do stanu używalności”, jak się wyrażał. Wstąpił więc do fryzjera, który trzymał się nad nim nie mało i dopiero wyświeżony, umyty i pachnący dośkonałą wodą kolońską poszedł do państwa Krzemienieckich na Wierzbową.

Była godzina trzecia, ale ponieważ dyrektor jadł obiad o pół do pierwszej — Szylling nie chciał zwlekać z wizytą, bo panie mogłyby wyjść z domu. Wbiegł lekko po schodach na pierwsze piętro i zadzwonił. Nie otwierano mu dość długo. Wreszcie rozległy się kroki.

(C. d. n.)



we, jak i sprawa kredytów na nadzwyczajne inwestycje państwowe domaga się uchwalenia przez obie Izby. Projekt rozbudowy inwestycji obraca się w granicach 88,160,000 złotych, których źródłem są rezerwy skarbowe. Szczegółowe omówienie sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa, o ile wiąże się ona z budżetem, będzie miało miejsce w debatach komisyjnych i jedynie konieczność pośpiechu zmusza mnie do wyrażenia się analizy przedłożenia. Niechaj mi jednak wolno będzie stwierdzić, że równowaga budżetowa Państwa jest silnie ugruntowana, dając ponadto realne nadwyżki. W związku z tem stwierdzam przeprowadzenie definitywnej reformy walutowej oraz znacznego wzmocnienia podkładu pod naszą walutę. Te dwa zasadnicze czynniki oddziaływały na stosunki finansowo-kredytowe Państwa na rynku międzynarodowym w ten sposób, że umożliwiają realizację programu inwestycyjnego w dziedzinie produkcji, w gospodarce samorządowej i państwowej oraz znaczne rozszerzenie konsumpcji na głodnym od wielu lat rynku wewnętrznym, bez widocznego niebezpieczeństwa naruszenia równowagi bilansu płatniczego. Ale i dla wewnętrznej sytuacji Państwa stabilizacja waluty i zrównoważony budżet posiadają pierwszorzędne znaczenie, a to nie tylko w dziedzinie czysto materialnej lecz i moralnej. W ten sposób z kilku historycznych zaniedbań Polski w dwu dziedzinach dokonane zostały ostatnio prace o podstawach fundamentalnego znaczenia. To dodaje całemu społeczeństwu otuchy i wiary, że w naszych zagadnieniach, zostana przełamane zapory i trudności ku pożytkowi Rzeczypospolitej i jej obywateli. Szczególną uwagę przywiązuje do rychłego uchwalenia kredytów inwestycyjnych w przedłożeniu rządowym. Ten skromny początek uzupełnienia budżetu konsumpcyjnego sumami na cele inwestycyjne, winien otwierać perspektywy dalszych wkładów zwiększających bogactwo a przez to i dochody Państwa. Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tego przedłożenia, którego szybka realizacja leży w interesie kraju.

Po przemówieniu Wiceprezjera Bartia zabrał głos poseł Marek (PPS), który na wstępie stwierdził, że prowizorium budżetowe przedłożone przez Rząd jest koniecznością państwową, a ponieważ Rząd równocześnie przedkłada pełny preliminarz, przeto klub mówcy odkłada krytykę dotychczasowej polityki Rządu i jego zamierzeń na później a w tej chwili ogranicza się jedynie do określenia stanowiska wobec niektórych momentów politycznych związanych z prowizorium. Mówca, między innymi zarzuca Rządowi, że nie wykorzystał dostatecznie otrzymanych w sierpniu 1926 uprawnień, że nie rozwiązał wówczas Sejmu i nie rozpisał nowych wyborów. Mówca poruszył dalej sprawę niektórych dekretów, jak o zniesieniu Tymcz. Wydz. Samorz., o prawach Wojewodów i Ministrów, o ustroju sądów powszechnych, oraz o emisji pożyczki inwestycyjnej, które rzekomo wchodzi w życie bez aprobaty komisji kontroli długów państwowych. Opozycję przeciwko Rządowi poseł Marek pozornie przeszłością Rządu, który według jego mniemania przekreślił demokrację parlamentarną. Przemówienie swoje skończył mówca następującym oświadczeniem: Co Rząd zrobi później, nie wiemy, ale my przystępujemy w tym nowym Sejmie do pracy w imię interesów całego Państwa i szerokiej mas ludowych.

Z kolei w sprawie sprostowania zabrał głos Minister Skarbu Czechowicz, który wyjaśnił nieścisłości jakie znalazły się w przemówieniu posła Marka odnośnie do pożyczki inwestycyjnej. Dekretem Pana Prezydenta z dnia 6 lutego br. — mówił P. Minister — została zarządzona pożyczka inwestycyjna na kwotę 50 milionów złotych. Pożyczka ta miała być przeznaczona wyłącznie na akcje budowlane, na budowę domów dla bezdomnej inteligencji i robotników. Dziwi mnie więc bardzo stanowisko przedstawiciela P. P. S. w tej sprawie. Prawda jest, że parlamentarna komisja kontroli długów państwowych, która nie odmówiła zgody dla innych pożyczek, dla tej właśnie pożyczki jej odmówiła. Wskutek tego Rząd żadnego rozporządzenia wykonawczego do wspomnianego dekretu nie wydał i wstrzymał emisję pożyczki, licząc na to, że nowa komisja, którą obecny Sejm wyłoni, będzie miała zrozumienie dla tych potrzeb.

Następnie przemawiał poseł Dymitr Lewicki (Klub ukraiński), który zaznaczył, że klub jego głosować będzie przeciw ustawie.

Kolejny mówca poseł Rybarski (Klub Narodowy) uważa dyskusję w pierwszym czytaniu za niewskazaną, gdyż nad poruszeniem zagadnieniami będzie czas zastanowić się przy określaniu stosunku do Rządu.

Z kolei poseł Grynbaum (Kolo żyd.) oświadcza, że Klub jego głosować będzie za

odestaniem prowizorium do komisji, aby podkreślić, że stosunek klubu do Rządu pozostał niezmieniony.

W Sejmie — oświadcza mówca — bronie będziemy prawa kontroli Sejmu, demokracji parlamentarnej i odpowiedzialności Rządu przed Sejmem. Stosunek do Rządu będzie rzeczowy. Mówca podkreśla dalej, że tylko jego klub reprezentuje mniejszość żydowską i przy tej okazji rzucił złośliwe uwagi pod adresem posłów żydowskich, zasiadających w Bezpartyjnym Bloku.

Dla sprostowania zabrał głos poseł Kirszbraun, który oświadcza: „Nie należy do ludzi, którym polemika z posłem Grynbaumem jest miła. Uważam go za demagoga, z którego argumentami nie liczy się żaden zdrowo myślący i religijny żyd”. Zwracając się następnie bezpośrednio do posła Grynbauma, nazwał go awanturnikiem politycznym i zaprotestował przeciwko twierdzeniu posła Grynbauma, jakoby on tylko miał prawo przemawiać w imieniu całego żydostwa.

Na wniosek posła Chazińskiego (Ch. D.) dyskusję przerwano, poczem ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych w pierwszym czytaniu odesłano bez dyskusji do komisji budżetowej, natomiast preliminarz budżetowy spadł z porządku dziennego posiedzenia. Zamykając posiedzenie marszałek Daszyński oświadczył, że o godzinie 6 popołudniu zbierze się komisja budżetowa, która po prowizorycznym ukonstytuowaniu się opracuje do dnia następnego sprawozdanie z obu omawianych na posiedzeniu punktów porządku dziennego.

Następne posiedzenie plenarne wyznaczone zostało na dzień 30 b. m. o godzinie 4 popołudniu.

## Z Komisji budżetowej.

W czwartek, o godz. 6 popołudniu zebrała się sejmowa Komisja budżetowa. Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Daszyński, stwierdzając, że wedle przyjętego systemu, przewodnictwo w szeregu komisji, do których należy również i Komisja budżetowa, przypadnie w udziale najbliższemu klubowi, tj. B. B. W. z R., poczem zwrócił się do członków Bloku, obecnych na posiedzeniu z zapytaniem, czy Blok zechce desygnować przewodniczącego. Imieniem Bloku poseł Polakiewicz oświadczył, że na przewodniczącego Komisji budżetowej Blok wyznaczył posła Byrkę. Poseł Byrka, objąwszy przewodnictwo zaproponował odroczenie sprawy wyboru zastępcy przewodniczącego oraz wysunął na referenta prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał roku budżetowego 1928/29 profesora Krzyżanowskiego z B. B. W. z R.

Następnie zabrał głos Minister skarbu Czechowicz. Stwierdził on, że rok budżetowy 1927/28 za okres 11 miesięcy wykazuje 250 milionów złotych nadwyżki dochodów nad wydatkami. Budżet na rok przyszły preliminarz został ostrożnie. Równowaga budżetowa stanowić winna kość pacierzową systemu finansowego.

Dalej Minister szczegółowo zanalizował wyniki polityki gospodarczej Rządu w latach 1926 do 1927, które dały w rezultacie rezerwy kasowe oraz możliwość przeznaczenia 88 milionów złotych na inwestycje państwowe. Ministerstwo skarbu opracowuje projekty podatku rządowego, budynkowego, majątkowego.

Nawiązując do kwestji bilansu handlowego, Minister podkreślił rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego o podwyżce taryfy celnej oraz znaczne wzmocnienie polskiego eksportu drogą zwiększonej produkcji. Rok 1927 wykazuje wzrost wytwórczości niemal we wszystkich gałęziach przemysłu.

Następnie Minister podniósł znaczenie pożyczki stabilizacyjnej z listopada 1927 w sumie 72 milionów dolarów, która przyczyniła się do przybytku kapitału zagranicznego Polsce potrzebnego. Minister w krótkim zarysie przedstawił plan uplasowania zagranicą pakietów listów zast. obligacji, melioracyjnych oraz komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, co przyczyni się do rozwoju kredytu długoterminowego. Minister dał wyraz głębokiemu przekonaniu, że współpracą p. Deveya w roli doradcy, dzięki jego wysokim osobistym zaletom, przyczyni się w dużej mierze do dalszego pomyslnego rozwoju kredytu w Polsce. Minister oświadcza się za koniecznością prowadzenia dalej oszczędnej i zapobiegliwej gospodarki finansowej.

Po zanalizowaniu rozwoju Banku Polskiego, którego kapitały własne, zakładowe i zapasowe wynoszą obecnie 244 milionów złotych, Minister zaznaczył, że pokrycie o-

biegu biletów bankowych na dzień 29 lutego b. r. wynosiło 70 proc., portfel wekslowy zwiększył się z 321,400,000 złotych na dniu 31 grudnia 1926 do 465 milionów złotych na dniu 31 grudnia 1927.

Wreszcie stwierdzając możliwość dalszego rozwoju Banku Minister zakończył, że odbudowa gospodarcza Polski wymaga szeregu lat planowej pracy oraz harmonijnego zespolenia interesów całego Narodu, wszystkich klas i warstw społecznych.

Po przemówieniu Ministra skarbu zabrał głos referent poseł Krzyżanowski (BBWR). Referent oświadczył, iż przyjmuje prowizorium wedle projektu rządowego, z tą jednak zmianą, że pensje urzędnicze w kwartale od kwietnia do czerwca mają być wypłacone w tej samej wysokości, jak w kwartale od stycznia do marca. Wyniesie to ogółem 31 milionów złotych nadzwyczajnych wydatków i pozwoli na wypłacenie zasiłków w wysokości 45 proc. uposażenia. Wypłata przypadłaby na 1 maja i 20 czerwca. Wskazywanie specjalnego pokrycia jest zbyteczne, gdyż budżet przewiduje 40 milionów złotych nadwyżki. Gdyby ten sam wydatek trzeba było uczynić także w III i IV kwartale b. r., to uzależniłby wypłacenie tych sum od ustanowienia nowych podatków.

W dyskusji ogólnej pierwszy przemawiał poseł Diamand (PPS.). Mówca stwierdził, że przedłożenie o prowizorium ukrótko prawa budżetowe Sejmu. Zdaniem mówcy przez uchwalenie prowizorium, opartego na preliminarzu budżetowym na rok 1928/29, przesądza się wysokość samego preliminarza.

Następny mówca poseł Rybarski (ZLN), nawiązując do powyższych uwag posła Diamanda, stwierdza, że jest to uchwalenie budżetu pod formą zaliczki, jak to się praktykuje w Anglii, a na co nie ma u nas dostatecznej podstawy prawnej. Jest za poprawką, aby prowizorium 1928/29 oparte nie na preliminarzu na rok 1928/29, lecz na budżecie za rok budżetowy ubiegły.

Poseł Dąbski (Str. Chł.) oświadcza, iż uważa prowizorium za konieczność państwową. Jednak to, co zostało przedłożone, nie jest ani prowizorium, ani budżet, lecz żądaniem funduszu dyspozycyjnych na 3 miesiące. Zaaprobowanie tego żądania zaangażowałoby w dodatku Sejm co do wysokości budżetu na cały rok. Mówca zarzuca Rządowi, iż przekroczył budżet o 300 milionów złotych. W końcu mówca oświadcza się za prowizorium w wysokości sum wydatkowych w IV kwartale roku budżetowego 1927/28.

W odpowiedzi na zarzuty posła Dąbskiego co do przekroczenia budżetu, zabrał głos Minister skarbu, który stwierdził, iż o ile budżet ten był przekroczony, to stało się to z tego powodu, iż poprzednio uchwalony budżet był w wielu pozycjach nie-realny. Dotyczy to w szczególności pozycji wydatków na emerytury i renty oraz wyżywienie ludzi i koni w budżecie wojskowym, wreszcie wydatków na uposażenia urzędnicze. Było to przekroczenie wynikające ze wzrostu cen, a więc z tego powodu nie można robić Rządowi zarzutów. Propozycja co do oparcia prowizorium na budżecie ub. roku, jest niewykonalna z powodu wzrostu cen. Przesądzenia kwestji budżetu całorocznego można uniknąć przez podanie cyfry globalnej w wysokości 1/4 części budżetu zeszlazorocznego.

Następny mówca poseł Woźnicki (Wyzwolenie) twierdzi, że najlepiej byłoby uchwalić prowizorium jako czwartą część budżetu zeszlazorocznego z tem, że w ciągu kilku dni możnaby zgłosić dodatkowe żądanie kredytów.

**Warszawa, 30 marca. (AW).** P. Minister Czechowicz odpowiadał na zarzuty posłów, poczem uchwalono w trzecim czytaniu projekt prowizorium z poprawką posła Krzyżanowskiego, na którą Minister Skarbu wyraził zgodę. O godz. 1-szej w nocy obrady zamknięto, wyznaczając następne posiedzenie na dziś godz. 10-30. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia ustawa o inwestycjach.

## Incydenty na pograniczu polsko-niemieckim.

W związku z manifestacjami, jakie urządzono w ub. niedzielę, dnia 25 b. m. na Śląsku Opolskim, z okazji rocznicy plebiscytu górnośląskiego, oprócz napadu na Polaków w Bytomiu, zaszedł na pograniczu polsko-niemieckim, pod Bytomiem nast. incydent: Grupa młodzieży niemieckiej, około 30 ludzi, w szyku marszowym, ze śpiewem zbliżyła się do punktu granicznego pod Rudą i z okrzykiem: „Hurra! hurra! nieder mit Polen!” obrzuciła kamieniami ludność stojącą po polskiej stronie. Gdy

strażnicy graniczni przybyli na miejsce demonstracji, młodzież niemiecka obrzuciła ich kamieniami a następnie uciekła w głąb terytorjum niemieckiego.

Pod wieczór tego samego dnia banda przybyła ponownie ua pogranicze, przeszła granicę polską, z okrzykiem hurra! rzuciła się na polską budkę strażniczą, przynosząc ją z okrzykami tryumfu na stronę niemiecką, gdzie rzuciła ją do rowu. Polski strażnik graniczny, który w tym czasie znajdował się na obchodzie granicy, na odgłos krzyków przybył na miejsce, lecz banda wtedy znajdowała się już po stronie niemieckiej. Wówczas zwrócił się on ponownie do strażnika niemieckiego, który dopiero po pół godzinie zawiadomił o tem władze niemieckie. Oczywiście w tym czasie banda zdołała już zbiec. Oddział ten, zaopatrzony w patriotyczne odznaki nacjonalistów niemieckich, był sekcją młodocianą organizacji bojowej „Landesschutz”.

## Z Reichstagu.

Czwartkowe posiedzenie Reichstagu wypełniły przemówienia przedstawicieli wszystkich stronnictw, którzy starali się dać ze swego punktu widzenia bilans działalności Reichstagu i rządu.

Hr. Westarp w imieniu stronnictwa niemiecko-narodowego podniósł sukcesy obecnego gabinetu, oświadczył zarazem, że stronnictwo niemiecko-narodowe uważa obecną sytuację zagraniczną Niemiec za obłąkany całkowitego fiasca polityki zagranicznej obecnego ministra. Zwracając się niemal wyrażnie pod adresem ministra Stresemanna hr. Westarp postawił następujące pytania: Gdzie ewakuacja Nadrenji? gdzie jest rozbicie, gdzie jest faktyczne zastosowanie § 19 paktu Ligi Narodów, który przewiduje pokojową rewizję traktatów pokojowych, gdzie jest wreszcie jakiś sukces w walce przeciw oskarżeniu Niemiec o wyłączną winę wywołania wojny? Granica cierpliwości Niemiec została osiągnięta, oświadczył hr. Westarp i nadeszła godzina, w której będziemy musieli to powiedzieć Lidze Narodów i naszym kontrahentom, z którymi rokowania prowadzimy.

Na przemówienie hr. Westarpa reagował minister Stresemann, który między innymi, zwracając się do prawicy powiedział: Czy panowie jesteście zdania, że sytuacja zagraniczna Niemiec byłaby lepszą, gdybyśmy nie wstąpili do Ligi Narodów? W to nie mogę uwierzyć. W dalszym ciągu przemówienia minister Stresemann przeszedł do komentarzy, jakie stronnictwo narodowe podawało do ostatnich mów Brianda i Poincarego. Zakończył oświadczeniem: ministrowie spraw zagranicznych mogą się zmieniać, leży to bowiem w rękach parlamentu, ale jedno mogę powiedzieć na podstawie 5-letniego doświadczenia. Jestem przekonany, że Niemcy nie mogą prowadzić żadnej innej polityki, jak ta, którą prowadzili dotychczas.

## Non possumus!

Minister spraw zagranicznych Titulescu udzielił korespondentowi Agencji Rador w Genewie dłuższego wywiadu, w którym przedstawił stanowisko Rumunii w obecnej fazie zagadnienia optantów węgierskich.

Przedewszystkiem minister Titulescu oświadczył, że ponieważ Liga Narodów nie jest organizacją ponadpaństwową, przeto ostatnia decyzja Rady pozostaje zwykłym zaleceniem, które nie może być narzucone żadnemu państwu, bez jego zgody. Następnie minister stwierdza, że uważa za niemożliwą pretensję Rady, aby Rumunia poddała się jej rezolucji marcowej, tembardziej, że ta sama Rada nie domagała się tego od Węgier w stosunku do dwóch swoich poprzednich decyzji.

Na zapytanie, jakie konsekwencje polityczne mogłyby mieć dla Rumunii odpowiedź odmowna, minister Titulescu odparł pytaniem: Jakie konsekwencje miała dla Węgier ta sama odmowa i nie poddawanie się w ciągu 5 lat wielokrotnym decyzjom Rady, zatwierdzonym w dodatku w lipcu 1923 i podpisanym przez delegata Węgier? Odmowna odpowiedź Rumunii jest daleką od tego, aby mogła być poczytywaną za nie-subordynację. Odmowa ta jest jedynie wyznikiem całego i konsekwentnego poddania się dwu poprzednim decyzjom, podjętym przez Radę Ligi Narodów.

Minister stwierdza, iż ostatnia decyzja Rady nie była inspirowana przez uczucia nieprzyjazne dla Rumunii, lecz poprzez Rada popełniła mimowolną omyłkę. Przyjmuje ona swą lojalną służbę ojczyźnie, jak również wykazane w okresie powojennym przywiązanie do Ligi Narodów, minister Titulescu z całą świadomością odpowiada: *non possumus.*



## Przed rokowaniami polsko-litewskimi.

Wczoraj o godz. 23:55 wyjechał z Warszawy do Królewca p. Minister spraw zagranicznych Zaleski na czele delegacji polskiej do rokowań z Litwą w osobach pp. Hołówki, naczelnika Wydziału wschodniego M. S. Z., Tarnowskiego, naczelnika Wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z. oraz Szumliakowskiego, szefa Gabinetu Ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu żegnali p. Ministra ambasador Francji Laroche, p. Charge d'affaires W. Brytanii Leeper, radca legacyjny poselstwa niemieckiego Pantka, poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Pattek, dyrektor Jackowski, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, szef Oddziału sztabu generalnego, podpułkownik Schädel oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa spr. zagr.

Premier litewski Waldemar wraz z małżonką przybył już do Królewca. Na dworcu powitali go w imieniu naczelnego prezydenta prowincji wschodnio-pruskiej, radca regencji Lehman oraz grono dziennikarzy zagranicznych. Kilku dziennikarzy zagranicznych wyjechało naprzeciw Waldemarowi do Insterburga, gdzie wsiadli do pociągu, wiozącego Waldemara celem uzyskania od niego wywiadu. Wśród dziennikarzy znajdował się dyrektor A. T. E. Matuzewski. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom Waldemar oświadczył, że program rokowań królewieckich określony jest ściśle przez uchwałę genewską i dlatego przedmiot rokowań stanowić mogą tylko sprawy niesporne dla obu delegacji. Co do sposobu rozpoczęcia rokowań premier Waldemar oświadczył, że całą technikę rokowań usali dopiero po przyjeździe delegacji polskiej i w porozumieniu z nią.

„Königsberger Allg. Zeitung” wita przybywających gości zapewniając, że stolica Prus Wschodnich daieka jest od jakiegokolwiek stanowiska agresywnego wobec kogokolwiek z nich i podkreśla, że z najwyższą sympatią śledzić będzie asilowania zmierzające do usunięcia pożałowania godnego napięcia pomiędzy Polską a Litwą. Dziennik wyraża kategoryczne życzenie pokoju na Wschodzie, od którego zaważonym jest rozwój gospodarczy tych stron.

Przechodząc do omówienia sporu polsko-litewskiego podkreśla, że o ile Litwa przedstawi Polsce żądanie odszkodowania co do Wilna, to wysunie właśnie tę sprawę, która Polska stanowczo pragnęłaby uchylić.

Dziennik zaznacza, że Rosja w traktacie pokojowym rykiem zrezygnowała ze wszystkich pretensji do ziem, położonych na zachód od ustalonej w Rydze granicy. Ponieważ jednak traktat ryzyki wskazuje na konieczność rozstrzygnięcia spornej sprawy terytorjalnej w drodze porozumienia polsko-litewskiego, które dotychczas nie nastąpiło, Związek Sowiecki uważa się za uprawniony do nieuszanowania suwerenności Polski na Wileńszczyźnie.

Dalej dziennik wyraża przekonanie, że rokowania prowadzone być mogą na podstawie uszanowania suwerenności Litwy przez Polskę i podkreśla, że można spokojnie spodziewać się, iż żaden Rząd Polski świadomy swych obowiązków wobec pokoiu powszechnego, nie zechce naruszać niepodległości Litwy.

Kończy wreszcie uwaga, że z Kowna dochodzą co do rokowań głosy pesymistyczne, gdy Warszawa zachowuje całkowitą rezerwę.

„Berl. Tageblatt” donosi w korespondencji swego sprawozdawcy kowieńskiego, że stanowisko prasy litewskiej wobec rozporządzających się rokowań jest podzielone. Oficjalna „Lietuvos Aidas” uważa za niemożliwe osiągnięcie rozwiązania poszczególnych kwestii, bez równoczesnego poruszenia kwestii wileńskiej, jak również całego zagadnienia stosunków polsko-litewskich.

„Lietuvos Zinios” podkreśla, że konferencja jest pierwszym krokiem do podjęcia normalnych stosunków między Litwą a Polską.

## O sanitarny i estetyczny poziom kraju.

P. Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski, wystosował do Wojewódów okólnik w sprawie podjęcia akcji celem podniesienia sanitarnego i estetycznego poziomu kraju. W okólniku tym czytamy:

Żądam, aby wynikiem powyższej akcji było: 1) w osiedlach miejskich — czystość na placach, ulicach i podwórzach domów, czysty ustęp i zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

2) w osiedlach wiejskich — polecam zwrócić specjalną uwagę w okresie wiosennym i letnim na wzorowe urządzenie stuzdzen oraz używalność istniejących ustępów;

3) zadrzewienie placów i ulic w miastach i wsiach;

4) wzorowy porządek w posesjach miejskich i wiejskich, mieszczących urzędy publiczne; przed domami urzędów możliwie dużo zieleni — ogródki z kwiatami.

Przy tej sposobności jeszcze raz ostrzegam przed nadużyciami i niezyciowem wykonywaniem moich zarządzeń, jak np. wymaganie śmietników po wsiach, cementowanych dołów kloacznych, żądanie natychmiastowego wywożenia na wozu na pole itp. Tego rodzaju nonsensy, jako prowadzące jedynie do chaosu i niezadowolenia ludności, uważać będą jako dowody niezdatności odnośnych urzędników do służby państwowej, wskutek czego zostaną oni niezwłocznie zwolnieni.

Ostrzegam również przed bezdusznym i szablonowym stosowaniem kar administracyjnych. Za najgorliwszych i najsprawniejszych będą uważał nie tych starostów, lekarzy powiatowych, powiatowych komendantów policji państw., wójtów i komendantów

posterunków, którzy nałożyli względnie spowodowali nałożenie największej ilości kar, ale tych, którzy doprowadzili do uporządkowania osiedli bez stosowania kar, względnie przy najmniejszej ich ilości.

Polecam P. P. Wojewodom ponownie przypomnieć podwładnym sobie urzędnikom wszystkie dotychczasowe moje zarządzenia w kierunku asenizacji osiedli ludzkich i wpoić w nich stale podkreślaną przezemnie zasadę, że podniesienie zdrowotnego i estetycznego stanu kraju jest sprawą pierwszorzędną wagi dla społeczeństwa i przyczyni się w dużym stopniu do wzmocnienia autorytetu administracji państwowej.

Wymagam zatem dalszej intensywnej akcji, do której winien przyczynić się każdy urzędnik, a która będzie przezemnie nadal kontrolowana z całą bezwzględnością.

## KRONIKA.

Lwów, 30 marca.

Piątek, 30 marca. Rz.-katol. Zozym. Jana K. — Gr.-kat. Alekseja.

### TEATR WIELKI.

Piątek 30 bm. „Hamlet”.  
Sobota 31 bm. o 3 popoł. „Hamlet”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 31 bm. o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa”.

Niedziela 1 kwietnia o 12 w poł. „Czapurek”.  
Niedziela 1 kwietnia o 3.30 popoł. „Gra miłości i śmierci”.

Niedziela 1 kwietnia o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa”.

### TEATR NOWOŚCI.

Piątek 30 bm. „Lady Chic”.  
Sobota 31 bm. „Lady Chic”.  
Niedziela 1 kwietnia o 3.30 popoł. „Dziewczę z puszy”.

Niedziela 1 kwietnia o 8 wiecz. „Lady Chic”.

### TEATR MAŁY.

Piątek 30-go g. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości”.  
Ostatni występ gośc. M. Cwiklińskiej.

Sobota 31-go g. 3.30 popoł. „W Noc Świętojańska”. Bajka dla dzieci.

### KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości. Cuda Amazonki i „Nieznosny Willy”.

Jutro w sobotę wieczorem występuje Teatr Wielki z premierą 4-aktowej opery B. Wałek-Walewskiego: „Pomsta Jontkowa”, która budzi najżywsze zainteresowanie wśród muzycznej publiczności naszego miasta. W premierze uczestniczą pp. Cywińska Green - Skazowa, Korytko, Peter, Płoński, Zathay i Zopoth, jako odtwórcy partii czołowych. Na szczególną uwagę zasługują piękne, malownicze dekoracje, wedle projektów art. mal. Z. Balka i M. Rożańskiego. Reżyserja Hugona Zatheya. Kierownictwo muzyczne dyr. Jerzego Bojanowskiego.

Teatr Nowości powtarza dziś i jutro w sobotę świetną rewję - operetkę W. Kollo: „Lady Chic”, którą na wczorajszej premierze rozbrajona publiczność, przyjmowała bezustannymi oklaskami i śmiechem.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że dziewięćty wykład dra J. Frostiga p. t. „Psychoza maniakalna — depresja” odbędzie się w piątek dnia 30 marca br. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika Gmach Uniwersyt. ul. Marszałkowska 1.

Z Uniwersytetu Poznańskiego. Wznawiając dawną tradycję uniwersytetów i na zasadzie art. 32 pkt. 9 ustawy o Szkołach Akademickich uchwalili Senat Akademicki dnia 23 b. m. wybić dwa medale nagrodowe jeden z wizerunkiem i sp. Rektora H. Świącieckiego, drugi z podobizną A. Cieszkowskiego. Medale te wykonane w Mennicy Państwowej w złocie i srebrze, według projektu artysty rzeźbiarza prof. Jana W...kiego będą przyznawane wychowankom Uniwersytetu Poznańskiego za wybitne prace naukowe. Tymczasowe warunki konkursu: 1) Praca może dotyczyć wszystkich dziedzin nauk, reprezentowanych w uniwersytetach, 2) winna ona wykazywać samodzielność myśli, opanowanie metody naukowej, i wnosić do nauki nowe przyczynki. 3) Praca musi być napisaną w języku polskim. 4) W pierwszym konkursie przyjmuje się zgłoszenia prac nie tylko w rękopiśmie, ale i drukowanych w ostatnich 5-ciu latach. 5) Termin składania prac upływa z dniem 30 czerwca b. r.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Szkole podchorążych w Łobzowie. W niedzielę 22 kwietnia r. b. odbędzie się w Szkole podchorążych w Łobzowie pod Krakowem odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Popiersie Marszałka, projektowane przez artystę rzeźbiarza, prof. Złotnickiego, odlane jest z brązu i stanie na cokole, na którym poprzednio stało popiersie cesarza austriackiego.

Posiedzenie Rady przybocznej p. Komisarza Rządu odbyło się w dniu wczorajszym i rozpoczęło się szeregiem interpelacji. Pierwszą wniósł p. Żelazskiewicz wskazując na wznastającą drożyznę materiałów budowlanych i zapytując czy p. Komisarz podejmie walkę z tą drożyzną. P. Komisarz Rządu oświadczył, że na najbliższym posiedzeniu da odpowiedź w tej sprawie. Dr. Brzeski zaprotestował przeciw wycinaniu starych drzew w parkach i zaproponował aby Magistrat zatwierdzał wnioski Inspektoratu plantacji miejskich na wycięcie drzew. P. Smulikowska wskazała na nędzę 40 rodzin robotniczych, przeważnie uchodźców z Czechosłowacji, zamieszkujących baraki na Persenkówce. P. Strzelecki przyrzekł zbadać tę sprawę. W ostrej i nieodpowiedniej formie wniósł interpelację p. Bilbel w sprawie cen maki uchwalonych przez Miejską komisję cennikową. M. i. interpelant stwierdził, że komisja zmusza hurtowników do obchodzenia ustawy. P. Komisarz zastrzegł się przeciw temu wyrażeniu i oświadczył, że przyjmuje pełną odpowiedzialność za politykę cen magistrackich. Następnie powzięto szereg drugih uchwał, poczem w myśl referatu dyr. Rozwadowskiego uchwalono pobierać od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomości 2% opłaty od sumy przedstawiającej wartość brutto. Uchwalono odstąpić Jonasowi i Welhelmowi Sprecherom 18.6 sążni gruntu przy ul. Akademickiej za 2232 dolarów, ponadto zaś Sprecherowie mają płacić 50 dolarów rocznie za wysunięcie płyty fundamentowej przed linją regulacyjną o dwa metry oraz

Dr. Z. M.

## Ming fen ta yi.

Dusza Wschodu jest zamkniętą księgą dla przeciętnego Europejczyka, a nawet Amerykanina. Niekiedy „wiedzę o Wschodzie” czerpiemy z popularnej beletrystyki, rzadziej z jakiejś publikacji angielskiej, francuskiej lub niemieckiej. Nie wszystkie te prace stoją na wysokości wymagań naukowych. Mówi nam to znakomity chiński filozof i pisarz Ku-Hung-Ming, którego tom studjów pt. „Duch narodu chińskiego” przełożył na język polski Józef Targowski. Książka ta jest rewelacją dla naszych wyobrażeń i pojęć o Wschodzie.

Zdumiewa przedewszystkiem sam autor. Orientuje się on w psychologii i moralności Europy znacznie lepiej, niż autorzy piszący o Wschodzie. Kultura Anglii, Francji, Niemiec jest mu dostępna. Rozumie on wartości ideowe chrystianizmu, potrafi zmierzyć je z postawą religijną swojej ojczyzny. Broni piękna i twórczości, kształtujących pierwiastków tego specjalnie chińskiego ujęcia życia w nadziei, że zdobędzie zrozumienie na Zachodzie. Europejczy wykładacze tajników chińskich chwytały tylko cechy grube, zewnętrzne, często sprzeczne z psychologią samej nauki. Były różne po temu powody. Wykłada je Ku-Hung-Ming w artykule „John Smith w Chinach” oraz w rzeczowym, krytycznym przeglądzie „Chinologii”. Dwie te prace są arcydziełami, jako wskazówki dla ludzi, którzyby chcieli głębiej sięgnąć do źródeł chińskiej wiedzy. Podstawowe linie orientacyjne dają pozytywne studia: „Duch narodu chińskiego” i „Kobieta chińska”.

Cywilizacja chińska została ugruntowana w ideologii konfucjanizmu. Ku-Hung-Ming wyklada tajniki tej nauki, która na naczelnym miejscu stawia „mingchiao”, co znaczy religiję honoru. Mówi on:

„Cztery główne znaki, znajdujące się w księdze Konfucjusza, w której wyklada on zasady religji państwowej, brzmią: Ming fen ta yi; a tłumacza się najlepiej jako wielka zasada honoru i obowiązku”.

Konfucjonizm nie szuka przytem „akichś” łaseł nieziemskich w realizacji tych zasad. Ujści on:

„Skoro jesteś posłusznym synem i dobrym obywatelem, już przez to samo jesteś religijny”.

Prawo dobrych obyczajów stawia społeczeństwo chińskie na czele swoich wymagań życiowych. Dzieje się to wskutek specyficznego ustroju tego społeczeństwa, całkowicie podporządkowanego państwu. „Święty obowiązek wierności względem cesarza” wyprowadza się z uznania autorytetu rodziny. Konfucjusz, według Ku-Hung-Minga, stworzył tę „religię państwową”. Autor wyjaśnia:

„Ten bezwzględny, święty obowiązek wierności względem cesarza, ciężący na każdym mężczyźnie, kobiecie i dziecku chińskim, wytwarza, jak to można łatwo zrozumieć, w myśli chińskiego społeczeństwa pojęcie absolutnej, najwyższej, radprzyrodzonej, wszechmocnej władzy cesarza, i to pojęcie bezwzględnej, najwyższej, ponadzmysłowej, wszechmocnej władzy cesarza daje chińskiemu narodowi, tej całej masie ludności chińskiej, to samo poczucie bezpieczeństwa, jakie wiara w Boga daje ludziom w innych krajach”.

Rzecz prosta, że w Europie podobne

koncepte przebóstwiania państwowości, może w formie mniej sakralnej, do dziś posiadają licznych zwolenników. Dla nas więc właściwie, nie sama koncepcja, lecz forma mogłaby dać wiele do myślenia, gdyby równocześnie z ideologią rozpatrywano zagadnienia ustrojowe. Obyczajowo ciekawy jest stosunek do kobiety w Chinach. Ku-Hung-Ming zapewnia, że ideał kobiety chińskiej nie różni się niczem od ideału kobiety hebrajskiej. Pisze on:

„Chiński ideał kobiecy ma miotłę w ręku, by nią czyścić i porządkować izby. Znak chiński, oznaczający żonę, składa się de facto z dwóch pierwiastków: pierwszy oznacza kobietę, a drugi miotłę. W klasycznej chińszczyźnie, żona nazywa się dozorczynią spiżarni — panią kuchni”.

Chiński mędrzec dodaje przytem uwagę, która nie wiem czy zadowoli nasze czytelniczki:

„Naprawdę, prawdziwy ideał kobiecy we wszystkich narodach z prawdziwą, a nie pozorną tylko cywilizacją, a więc takich, jak starzy Hebrajczycy, starożytni Grecy lub Rzymianie, jest w gruncie rzeczy ten sam, co w Chinach: jest ona zawsze panią domu, Hausfrau, the house wife, la dame de menage lub chätelaine”.

Chińczycy, jako naród praktyczny, ujęli w specjalną księgę, wskazówki dla kobiet. Księga ta została napisana przez panią Tsao, siostrę wielkiego historyka Pan-Ku z okresu dynastji Han'ów. Żąda ona od kobiet: trojańskiego posłuszeństwa i czterech cnót. Jakież są najpierw te cztery cnoty?

„Po pierwsze, kobiecy charakter, po drugie, kobieca rozmowa, po trzecie, kobieca powierzchowność, i po czwarte, kobieca praca. Kobiecy charakter nie oznacza bynaj-

mniej nadzwyczajnych talentów lub inteligencji, ale skromność, pogodę, czystość, stałość, stateczność, zachowanie się bez skazy i doskonałość obyczajów. Kobięca rozmowa nie oznacza elokwencji czy błyskotliwej wymowy, ale subtelny dobór słów, nie używanie nigdy grubych, ordynarnych wyrazów i świadomość tego, kiedy należy mówić, a kiedy trzeba milczeć”.

A jakież jest trzykrotne posłuszeństwo? „Kobieta niezameżna ma żyć dla swego ojca, jeśli jest zameżna, ma żyć dla swego męża, a gdy jest wdową, ma żyć dla swych dzieci”.

Zasady te może zbyt... proste, jak na czasy obecne, przewidują również, że „nie tylko miłość i wierność dla męża jest winna, lecz i pełne samozaparcie”.

Dajemy, rozumie się, w ogólnikowych ujęciach pojęcia chińskie o kobiecie. Ku-Hung-Ming umie je uskrzydlić miłością, idealizmem, szczęściem. Przychodzi to łatwiej Chińczykom już chociażby z tego względu, że mają oni instytucję legalnych konkubin. Żona nie jest zazdrosna o taką kobietę. Ku-Hung-Ming tłumaczy specjalną rolę chińskiej konkubiny w rodzinie. Jest ona do wyrównywania złych nastrojów, do łagodzenia tarć. Czy jednak tak bywa w życiu rodzinnym Chin zawsze?

Przyswojenie mowie polskiej tej książki chińskiego filozofa czyni zaszczyt p. Józefowi Targowskiemu, znanemu dyplomacie i działaczowi społecznemu. Inteligentne koła naszego społeczeństwa dowiedzą się z niej wielu ciekawych faktów, otrzymają źródłowo wskazówki, jak zorientować się w duszy Chin.



15 i pół dolarów rocznie za wysadzenie dasz ków dookoła fasady w parterze. Na zapytanie prof. Chylińskiego, wicekomisarz Matkiewicz stwierdził, że projekt domu Sprechera przy ul. Akademickiej odpowiada wymogom estetycznym. W myśl referatu p. Chrystowskiego wydzierżawiono Skarbowi Państwa na 10 lat począwszy od 1 stycznia 1928, 9 budynków koszarowych za łącznym czynszem 1,794,696 zł. płatny w ratach kwartalnych. Na wniosek p. Buszka obniżono opłaty za psy do 20 zł. za jednego psa do 40 zł. za drugiego i do 60 zł. za trzeciego. Przedłużono pobór podatku od mieszkań zwykłych i w myśl referatu p. Szczyrka podwyższono stawki o 100% na 8% komornego za każdy zbędny pokój. Termin pobierania podatku od spożycia w restauracjach przesunięto na godzinę 24-tą, przy czym przyjęto poprawkę p. Christmana, aby podatek był tylko pobierany w lokalach rozrywkowych. Uchwalono przedłużenie poboru 50% dopłaty do miejskiego podatku od zwykłych środków przewozowych. Uchwalono zakupić na własność Gminy realność u zbiegu ulic Kętrzyńskiego i Bilińskiego o obszarze 1776 sążni kwadrat. za ryczałtową cenę 86,000 złotych. Uchwalono wydzierżawić Małopol. Tow. Zachęty hodowli koni na lat 25 grunt na Persenkówce na urządzenie toru wyścigowego. W myśl wniosku red. Laskownickiego wybrano komisję, która przedstawi wnioski w sprawie memorjału p. Decykiewicza i tow o dopuszczenie języka rosyjskiego do obrad reprezentacji miejskiej i administracji.

† **Tadeusz Biotnicki**, wysoki ceniony artysta - rzeźbiarz i profesor państwowych szkół przemysłowych, zmarł w Krakowie. Pochodził ze Lwowa, utrzymując i później z rodzinnym miastem bliższe stosunki. Jest twórcą długiego szeregu prac rzeźbiarskich, między innymi pomnika Franciszka Smolki we Lwowie, oraz posagu na studni u wylotu ul. Batorego.

**Bilety dwuzłotowe.** Z dniem 31 marca b. r. tracą moc prawne środki płatnicze bilety zdawkowe wartości 2 zł. z datą 1 maja 1925 r. Począwszy od 1 kwietnia 1928 roku do dnia 31 marca 1930 r., powyższe bilety będą wymieniane na monety, oraz bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, w kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po tym terminie bilety powyższe nie będą miały wartości.

**Prelekcja prof. dra Miecz. Limanowskiego p. t. „Dwa typy gry aktorskiej: aktor, który przedstawia i aktor, który przeżywa (Moissi — Osterwa)”** odbędzie się dziś w piątek dnia 30 bm. w sali Muzeum Przemysłowego (Hetmańska 20).

**Otwarcie Muzeum Barączy w Krakowie.** Oddział Muzeum Narodowego im. Erazma Barączy w Krakowie, po czasowym zamknięciu po śmierci ofiarodawcy, spowodowanym wydziałem prywatnych rzeczy zmarłego od przedmiotów muzealnych, oraz sprawdzaniem inwentarza, został ponownie otwarty dla publiczności. W oddziale tym wyróżniają się przede wszystkim kolekcja bardzo cennych kobierców wschodnich z XVI i XVII wieku, dywany polskie z początkiem XVIII wieku, zbiór kosztownych makat perskich i tureckich z XVII i XVIII wieku, zbiór prac współczesnych malarzy i rzeźbiarzy polskich, zabytki z dziedziny przemysłu artystycznego, zbroje, broń palna itp.

**Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje:** Z dniem 1 kwietnia br. o twarty będzie przystanek osobowy „Dycków” położony między przystankiem osobowym Gaje Wielkie a stacją Borki Wielkie na szlaku Lwów—Podwołoczyska. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w przystanku. Bagaż będzie przyjmowany do przewozu w pociągu za opłatą w stacji przeznaczenia.

**Odnaczenie p. Fitelberga.** Z Bukaresztu donoszą: Z okazji festiwalu muzyki polskiej dyrektor Fitelberg został udekorowany wielkim Krzyżem komandorskim korony rumuńskiej.

**Szkolnictwo Rolne.** Ministerstwo Rolnictwa przejęło ostatecznie od Ministerstwa Oświaty zarząd całem szkolnictwem rolniczym średnim. W związku z tem należy się spodziewać pewnych uzupełnień w wydziale oświaty rolniczej, tembardziej, że naczelnik tego wydziału, p. Barański, z powodu przyjęcia mandatu poselskiego opuścił kierownictwo szkolnictwa rolnego.

**Ostre strzelanie w Zamarstynowie.** Po daje się do publicznej wiadomości, że w następujących dniach miesiąca kwietnia b. r. odbywać się będzie ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 2, 4, 5, 7, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 21, 23, 25, 26, 28. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń przechodzić winni się stosować.

**Delegacja włościan z Zamojszczyzny u pułkownika Sławka.** W dniu 26 bm. poseł pułk. Sławek przyjął delegację z Zamojszczyzny w osobach prezesa powiatowego zarządu Zjednoczenia Ruchu Ludowego Kazimierza Dziubińskiego, członka tegoż Zarządu Bolesława Wnuka, oraz Michała Ramsa i Stefana Pomarańskiego, która złożyła na ręce pułk. Sławka memorjał w sprawie serwitutów. Pułk. Sławek obiecał memorjał rozpatrzyć i skierować go do zainteresowanych czynników parlamentarnych.

**Obligacje kolejowe b. Banku Krajowego.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu zatwierdziło plan konwersji 4% obligacji kolejowych b. Banku Krajowego we Lwowie. Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do konwersji powyższych obligacji.

**Święto książki we Lwowie 26—29 maja.** Komitet Organizacyjny i Zjazdu Bibliotekarzy i III Zjazdu Bibliofilów Polskich przypomina, że termin zgłoszeń uczestnictwa wpływa z dniem 5 kwietnia i nie będzie przesunięty wobec konieczności ustalenia nakładu wydawnictw Zjazdowych. (Adres: Ossolineum i Semkowicz, Lwów, Kadecka 4).

**Centralne Towarzystwo rolnicze projektuje urządzenie zjazdu hodowlanego w Warszawie pod nazwą „Dnia Hodowcy” w maja br. i „Dnia zbożowego”, którego termin nie jest narazie ustalony.**

**Szkolnictwo polskie w Gdańsku.** Rada miejska wszystkimi głosami z wyjątkiem niemiecko-narodowych uchwaliła przeznaczyć 24.000 guldów na rozbudowę powstającej szkoły polskiej w Gdańsku. Natomiast wniosek polskiego radnego p. Budzyńskiego o budowę nowej szkoły polskiej został odrzucony.

**Zagadkowe pożary.** „Dziennik Wileński” notuje cały szereg zastanawiających wypadków pożarów szerzących się na terenie Województwa wileńskiego. Płoną przeważnie zabudowania chłopskie, stodoły, żywy inwentarz. Jest kilka wypadków ofiar w ludziach. Straty materialne bardzo znaczne. Pismo podkreśla zagadkowość tych wszystkich pożarów.

**Piloci „Aerolotu”.** Niejednokrotnie prasa przynosi wiadomości o wyczynach naszych pilotów komunikacyjnych, z których nie jeden ma za sobą drogę powietrzną około ćwierć miliona kilometrów. Obecnie zanotować należy lot pilota Dmoszyńskiego, wykonany w ostatnich dniach z Brna do Wiednia. Na całej drodze panowały fatalne warunki atmosferyczne, gęsta mgła połączona z wichurą i deszczem i, żaden z samolotów niemieckiej „Luft Hansa” nie odważył się na lot, samolot zaś austriackiego towarzystwa „Austroflug”, który wystartował z 3-godzinnym opóźnieniem, musiał ominąć Brno. Jedynie polski płatowiec „Aerolotu”, kierowany przez pilota Tadeusza Dmoszyńskiego, odbył swój lot najzupełniej punktualnie, przybywając do Wiednia ściśle według rozkładu lotów.

**Radjo propaganda polska zagranicą.** Radjostacja krakowska zorganizowała serię odczytów w językach obcych, przeznaczonych specjalnie dla zagranicy. Wygłaszane przez wybitnych znawców historii rozwoju Polski, odczyty te nadawane będą przed mikrofonem radjostacji krakowskiej, a następnie przekazywane na radjostację katowicką, skąd popłyną w świat na falach eteru. Pierwszy odczyt z tego cyklu w języku angielskim wygłosił prof. R. Dyboski dnia 25 marca br. o godz. 8-mej wiecz. p. t. „Polska w przeszłości i w teraźniejszości”. Drugi taki propagandowy odczyt po francusku wygłosi w Wielką Sobotę p. dr. Helena d'Abancourt p. t.: „Le bourdon du roi Sigismund le Vieux”, o dzwonie Zygmuntońskim na wieży Wawelu.

**Uroczysty obchód imienin Marszałka w Morawskiej Ostrawie.** W niedzielę 25 marca b. r. odbyła się staraniem Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie uroczysta Akademia, poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu z okazji Jego Imienin. Na Akademii urządzonej w Domu Polskim w Mor. Ostrawie zebrał się obywatel polski z Moraw i Śląska czuł. przy udziale licznych delegacji z dalszych stron. Marsz „Pierwszej Brygady” odśpiewany przez chór młodzieży polskiej zarzątkował uroczystość, poczem Akademię otworzył Konsul R. P. w Mor. Ostrawie p. dr. Karol Rippa, który długie swe przemówienie poświęcił omówieniu ofiarnego i ciężkiego życia Marszałka Piłsudskiego, Jego walk o wyzwolenie Narodu oraz zasług jakie położył dla odbudowy państwowości polskiej. Przemówienie swe zakończył p. Konsul okrzykiem na cześć Marszałka, powtórzonym żywiołowo przez rzeszę wychodźstwa polskiego, zgromadzoną w Domu Polskim. Recytacją wierszy oraz odegraniem sztuki z życia legionistów Pierwszej Brygady zakończyła się uroczystość, która pozostawała pod znakiem gorącego uwielbienia Osoby Marszałka Piłsudskiego i przywiązania do całej ludności polskiej zamieszkałej na Morawach i Śląsku czuł.

**Pismo niemieckie o Teatrze Lwowskim.** Wiedeński tygodnik „Die Buehne” zamieszcza artykuł o teatrze lwowskim, omawiając specjalnie

wykonanie „Wyzwolenia” Wyspiańskiego z Osterwą w roli Konrada.

**Margrabowa — Freiburg.** Rada miasta Margrabowa odrzuciła wniosek o przemianowanie nazwy miasta na Margrafenstadt, uważając tę nazwę jako zbyt dokładne tłumaczenie nazwy polskiej. Rada uchwaliła natomiast przemianowanie nazwy na Freiburg.

**Opera polska w Antwerpii.** W tych dniach odbyła się w Operze Flamandzkiej w Antwerpii premiera kompozytora polskiego Ignacego Lilliena pod nazwą „Beatrice”. Libretto opery osnute zostało na legendzie o św. Beatryce flamandzkiej, pióra pisarza flamandzkiego Teirlincka. 31 bm. „Beatrice” ma być wystawiona w języku francuskim w operze brukselskiej, następnie zaś w języku niemieckim w Hanowerze. Autor opery pochodzi ze Lwowa. „Beatrice” jest jego debiutem teatralnym.

**Naokoło Europy.** W jesieni br. wyruszy wycieczka złożona z 30 aeroplanów wiozących 300 turystów amerykańskich naokoło Europy. Organizowania tej wycieczki podjęły się kompanie lotnicze francuskie, niemieckie, angielskie i holenderskie. Turysty amerykańscy opuszczą Nowy Jork 8 września, aby powrócić 29 października. W czasie od 15 września do 20 października odbędą oni raid lotniczy na przestrzeni 2.800 mil ponad Europą, zwidzą Berlin, Paryż, Wiedeń, Londyn i Warszawę. Bilet I kl. kosztować będzie 1.190 dol.

**Książka Dekobry zakazana na Węgrzech.** Węgierskie władze prokuratorskie zarządziły konfiskatę książki Maurycego Dekobry pod tytułem: „Le rire dans le steppe” (Śmiech w stepie). Zarządzenie to spowodowane zostało tem, że władze dopatrzyły się w książce obrazy państwa węgierskiego.

**Trzęsienie ziemi.** Skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi w Tolmezzo zarysowała się katedra, a trzecia część domów uległa taktienu zniszczeniu, iż zamieszkiwanie ich jest niemożliwe. Ogółem w poszczególnych miejscowościach zabitych zostało 8 osób, a wiele odniosło rany.

**Odkrycie gwiazdy.** Duże zainteresowanie wywołało w sferach naukowych odkrycie gwiazdy „Nowa Pictoris”, którą zauważono po raz pierwszy w r. 1925. Gwiazda, podzielona na 2 części, jest położona na linii zwrotnikowej i jest niewidzialna na półkuli północnej.

**Pożar zniszczył wielkie fabryki tytoniowe w Atenach i Kawalji.** Sledztwo uzasadnia przyniesienie, iż pożar ten był wynikiem celowego podpalenia przez agitatorów wyrotowych.

**Zawalenie się wieży Karola Wielkiego w Tours.** Ubiegłej nocy zawałiła się w Tours wieża Karola Wielkiego cenny zabytek budowlany z VIII w. Wieża była pozostałością katedry, zbudowanej przez Karola Wielkiego, w której pochowano szczątki jego żony Wilhelminy.

**Z sali sądowej.** W dniu wczorajszym zakończyła się sensacyjna rozprawa przeciw drowi Stanisławowi Lewickiemu i jego bucharterowi Karolowi Gwoździowi o zbrodnię oszczerstwa, popełniona na osobie prezesa Lwowskiej Izby Skarbowej dra Polliaka. Trybunał ogłosił wyrok zasadzający dra Lewickiego za przekroczenie oszczerstwa na 6 tygodni aresztu, zaś Gwoźdźcia na 4 tygodni więzienia z ewentualną zamianą na grzywnę.

**Z brygady sanitarno-obyczajowej.** Wczoraj wieczorem aresztowano Stefanię Hasińską za stręczenie nieletnich dziewcząt pewnym zamożnym przemysłowcom lwowskim, od których aresztowana pobierała od 20 zł. — 50 dolarów.

**Aresztowanie włamywacza.** W czasie obławy policyjnej aresztowano 17-letniego Boronia, o rok starszego brata jego, oraz 23-letniego Marjana Kowalskiego. Przy rewizji znaleziono u nich łom, służący do włamań, wyciskacz zamków, wytrychy oraz nabity rewolwer.

**100 kg. bibuły komunistycznej** znaleziono omegdaj po otwarciu trzech waliz pozostawionych w przechowalni na Dworcu Gł., podczas licytacji nieodebranych przedmiotów. M. i. znaleziono rezolucje i uchwały styczniowego zjazdu komunistów polskich w Gdańsku. Sledztwo w toku.

L. M. 46/515/28.

W. II.

We Lwowie, dnia 29 marca 1928.

## Obwieszczenie.

Na podstawie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 292 wzywa się P. P. właścicieli realności i ich zastępców, aby w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone, lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od zeznanego i opodatowanego komornego zawiadamiali Magistrat o podwyższeniu komornego, względnie o wspomnianej różnicy komornego w ciągu 30 dni po zaśniętej zmianie komornego, lub doręczeniu nakazu płatniczego.

Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jakoteż podania w niem świadomości nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczania należności podatkowej — ulegną karze pieniężnej — pierwszej, w wysokości dwukrotnej, drugiej w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku. 2907

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

JAN STRZELECKI w. r.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Depesze z nocy.

#### ODZNACZENI.

**Tokio, 29 marca. (PAT).** Pułkownik Jędrzejewicz, w asystencji radcy poseistwa polskiego Frylinga, wręczył w środę, dnia 28 b. m. 51 krzyżów „Virtuti Militari” uczestnikom wojny rosyjsko-japońskiej. Obecny był na tej uroczystości premier japoński, ministrowie wojny i marynarki, szef sztabu, oraz wielu wybitnych oficerów. Po uroczystości odbył się bankiet, na którym pułkownik Jędrzejewicz wznosił toast na cześć cesarza Japonii i nowych kawalerów „Virtuti Militari”. Ze strony japońskiej wzniesiono toasty na pomyślność armii polskiej i na zdrowie Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości towarzyszyły podniosły nastroj a prasa japońska umieszcza o niej liczne artykuły.

#### GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ O SEJMIE POLSKIM.

**Paryż, 29 marca. (PAT).** Dzienniki tujejsze omawiają obszernie incydenty, połączone z otwarciem parlamentu polskiego. Organy lewicowe widzą w nich zapowiedź rozwiązania Sejmu. Poza tem panuje przekonanie, że Marszałek Piłsudski potrafi dokonać koncentracji grup parlamentarnych, umożliwiając normalną współpracę Rządu z Sejmem.

#### UWAGI NA CZASIE.

**Berlin, 29 marca. (PAT).** „Voss. Zig.” w depeszy z Wrocławia utrzymuje, że nadpad urządzony przez członków Grenzschutzu na polskie Tow. Szkolne w Bytomiu wywołał obecnie represje po stronie polskiej. Niemcy radykali pravicowi — oświadczają dziennik — którzy przypuszczają, że przy pomocy pałek gumowych i kijów będą mogli uprawiać politykę polską, będą się mogli przekonać w krótkim czasie, że przez swe terrorystyczne metody szkodzą tylko mniejszości niemieckiej w Polsce, w obronie której rzekomo stają.

#### PO WYWIADZIE Z MUSSOLINIM.

**Praga, 29 marca. (PAT).** Pisma, które publikują wywiad, udzielony przez Mussolinię lordowi Rothermere wyrażają wątpliwość co do autentyczności przypisywanych Mussolinimu oświadczeń, dopatrując się w nich niejasności i przeciwieństw. Jeżeli Mussolini uznaje nienaruszalność traktatów pokojowych, trudno by było zrobić wyjątek dla traktatu w Trianon. Jest rzeczą niedopuszczalną wyznaczać granice geograficzne Wiochom w tym samym czasie, gdy Węgrom zakreśla się granice etniczne. Zresztą Węgry nie zadowolając się pewnymi poprawkami linii granicznej, czy też przyznaniem im czysto węgierskich okolic, dążyły raczej do odbudowy ich terytorium przedwojennego. Pod tym względem punkt widzenia Mussolinię różni się nie tylko od poglądów kół kierowniczych węgierskich, ale także od zasad, wysuwanych przez akcję propagandową lorda Rothermere.

**Berlin, 29 marca. (PAT).** „Berl. Tageblatt” donosi z Paryża, z powołaniem się na Excelsiora, że rozmowa, jaką wczoraj wieczorem przeprowadził ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch z ministrem Briandem, dotyczyła kwestji związanych z działalnością Ligi Narodów, a przede wszystkim praw Komisji przygotowawczej Konferencji rozbrojeniowej i kwestji organizacyjnych okupacji Nadrenji. Rozmowa Brianda z ambasadorem lordem Grove miała dotyczyć kwestji celnych.

**Paryż, 29 marca. (PAT).** „Le Journal” donosi, że komisja trzech Ligi Narodów, wybrana dla przeprowadzenia sledztwa w sprawie przemycnictwa broni w St. Gotthard, postanowiła wysłać do Węgier komisję inwestygacyjną.

**Tirana, 29 marca. (PAT).** Senat albański przyjął nową ustawę o małżeństwie. Ustawa zakazuje wielożeństwo.

**Paryż, 29 marca. (PAT).** „Le Matin” donosi z Genewy, że szwajcarski departament polityczny prowadzi obecnie rokowania w sprawie zawarcia z Turcją pojednawczo-rozjemczego.

### Depesze przedpołudniowe.

**MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA ZAMKU.** Warszawa, 30 marca. (AW). Marszałek Piłsudski udał się wczoraj wieczorem na Zamek, gdzie odbył dłuższą konferencję z P. Prezydentem Rzeczypospolitej.







cowane na 600 zł. Poniżej najniższej sprzedaży nie nastąpi.  
Sąd powiatowy, Oddział V.  
Drohobycz, dnia 16 marca 1928.

**ROZMAITE OBWIESZCZENIA.**

Starostwo w Horodence.  
L. 165/28, 1304/28. T.  
Horodenka, dnia 17 marca 1928.  
Ks. Kazimierz Lubomirski młyn wodny w Potoczyskach.

**OBWIESZCZENIE!**

Ks. Kazimierz Lubomirski, właściciel dóbr Horodenka wniósł prośbę o wpis do księgi wodnej prawa wodnego dla odbudować się mającego młyna, położonego na pb. 64 w Potoczyskach, nad potokiem Potoczyska.

Według projektu pobór wody dla odbudować się mającego młyna ma się odbywać przy pomocy młynówki. Spad użyteczny wody wynosić ma 3.43 m., koło nasiebierne ma mieć średnicę 3 metry, a siła efektywna wody wynosić ma 6.0 K. M.

Celem zbadania dopuszczalności udzielenia zezwolenia na odbudowę projektowanych urządzeń wodnych i zezwolenia na wpis praw wodnych do księgi wodnej. Starostwo w Horodence na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, udzielonego reskryptem z dnia 28 grudnia 1927 L. A. D. 16204/28 po myśli postanowień Rozdz. II, części VI, ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 zarządza komisyjne dochodzenia na miejscu w Potoczyskach, w dniu 4 maja 1928 o godzinie 15 po południu, przy współudziale rzeczoznawcy hydrotechnicznego i interesowanych stron.

Równocześnie z wodno-prawnym dochodzeniem przeprowadzone zostaną dochodzenia z ustawy przemysłowej.

Zarazem podaje się do wiadomości, że plany i opisy techniczne powyższych zakładów wodnych wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Horodence w biurze Nr.9.

Ewentualne zarzuty przeciw utrzymaniu w mocy powyższych uprawnień wodnych i przeciw wydaniu zezwolenia na odbudowę powyższych zakładów wodnych, można wnieść przed terminem komisji do Starostwa w Horodence, na piśmie lub ustnie, względnie przy dochodzeniu komisyjnym na miejscu.

Nie podnoszący w terminie zarzutów tracą do nich prawo ze skutkami przewidzianymi w Art. 196 ustęp 2 ustawy wodnej.

Starosta powiatowy: (—) Trześciński.

Starostwo w Horodence.  
L. 238/28. T.  
Horodenka, dnia 17 marca 1928.

Ks. Kazimierz Lubomirski młyn wodny i folusz w Potoczyskach.

**OBWIESZCZENIE!**

Ks. Kazimierz Lubomirski, właściciel dóbr Horodenka wniósł prośbę o wpis do księgi wodnej prawa wodnego dla odbudować się mającego młyna wodnego, położonego na pb. 368 i foluszu, położonego na pb. 370 w Potoczyskach nad potokiem Potoczyska.

Projekt obejmuje pobór wody dla obydwu odbudować się mających zakładów z potoku Potoczyska, za pomocą kamiennego jazu. Długość jazu wynosić ma 12.90 m., szerokość korony jazu 1.50 m. Woda doprowadzona będzie z potoku młynówka 72 m. długa, kopaną w ziemi do lotoków, a następnie folotkami na koła nasiebierne, mające średnicę przy młynie 2 m. a przy foluszu 1 metr. Spad użyteczny wody wynosić ma przy młynie 2.47 m. a przy foluszu 1.29 m. Użytkować się mająca siła efektywna wody wynosić ma przy młynie 6.5 K. M. a przy foluszu 3.40 K. M.

Celem zbadania dopuszczalności udzielenia zezwolenia na odbudowę powyższych urządzeń wodnych i zezwolenia na wpis powyższych praw do księgi wodnej. Starostwo w Horodence, na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, udzielonego reskryptem z dnia 31 grudnia 1927 roku L. 16434 ex 1927 po myśli postanowień Rozdz. II, części VI, ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 zarządza komisyjne dochodzenia na miejscu w Potoczyskach, w dniu 5 maja 1928 roku o godzinie 15-ej po południu, przy współudziale rzeczoznawcy hydrotechnicznego i interesowanych stron.

Równocześnie z wodno-prawnym dochodzeniem przeprowadzone zostaną dochodzenia z ustawy przemysłowej.

Zarazem podaje się do wiadomości, że plany i opisy techniczne powyższych zakładów wodnych wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Horodence w biurze Nr.9.

Ewentualne zarzuty przeciw utrzymaniu w mocy powyższych uprawnień wodnych i przeciw wydaniu zezwolenia na odbudowę powyższych zakładów wodnych, można wnieść przed terminem Komisji do Starostwa w Horodence na piśmie lub ustnie, względnie przy dochodzeniu komisyjnym na miejscu.

Nie podnoszący w terminie zarzutów tracą do nich prawo ze skutkami przewidzianymi w Art. 196 ustęp 2 ustawy wodnej.

Starosta powiatowy: (—) Trześciński.

Starostwo w Horodence.  
L. 316/28. T.

Horodenka, dnia 17 marca 1928.  
Ks. Kazimierz Lubomirski folusze wodne w Potoczyskach.

**OBWIESZCZENIE!**

Ks. Kazimierz Lubomirski, właściciel dóbr Horodenka wniósł prośbę o wpis do księgi wodnej praw wodnych dla odbudować się mających trzech foluszy, położonych w Potoczyskach na pb. 401, 397 i 396 nad potokiem Potoczyska.

Według projektu pobór wody dla odbudować się mających foluszy ma się odbywać przy pomocy młynówki. Ujęcie wody dla wszystkich trzech foluszy jest wspólne, przy pomocy jazu. 1. Folusz na pb. 401 ma mieć 2 pary stępów, spad użyteczny wody ma tutaj wynosić 1.21 m., a siła wody efektywnej 2.78 K. M. 2. Folusz na pb. 397 ma posiadać 3 pary stępów, spad użyteczny wody ma wynosić = 2.35 m. a siła wody efektywnej = 5.40 K. M. 3. Folusz na pb. 396

ma posiadać 2 pary stępów do bicia sukna, spad użyteczny wody ma wynosić 1.25 m., a siła wody efektywnej = 2.87 K. M.

Celem zbadania dopuszczalności udzielenia zezwolenia na odbudowę projektowanych urządzeń wodnych i zezwolenia na wpis praw wodnych do księgi wodnej. Starostwo w Horodence na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, udzielonego reskryptem z dnia 28 grudnia 1927 L. A. D. 16204/ex 1927 po myśli postanowień Rozdz. II, części VI, ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 zarządza komisyjne dochodzenia na miejscu w Potoczyskach, w dniu 5 maja 1928 roku o godzinie 9 przed południem, przy współudziale rzeczoznawcy hydrotechnicznego i interesowanych stron.

Równocześnie z wodno-prawnym dochodzeniem przeprowadzone zostaną dochodzenia z ustawy przemysłowej.

Zarazem podaje się do wiadomości, że plany i opisy techniczne powyższych zakładów wodnych wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Horodence w biurze Nr.9.

Ewentualne zarzuty przeciw utrzymaniu w mocy powyższych uprawnień wodnych i przeciw wydaniu zezwolenia na odbudowę powyższych zakładów wodnych, można wnieść przed terminem komisji do Starostwa w Horodence, na piśmie lub ustnie, względnie przy dochodzeniu komisyjnym na miejscu.

Nie podnoszący w terminie zarzutów tracą do nich prawo ze skutkami przewidzianymi w Art. 196 ustęp 2 ustawy wodnej.

Starosta powiatowy: (—) Trześciński.

Starostwo w Horodence.  
L. 316/28. T.

Horodenka, dnia 17 marca 1928.  
Ks. Kazimierz Lubomirski młyn wodny w Potoczyskach na parc. I kat. 124.

**OBWIESZCZENIE!**

Ks. Kazimierz Lubomirski, właściciel dóbr Horodenka wniósł prośbę o wpis do księgi wodnej prawa wodnego dla odbudować się mającego młyna, położonego na pb. 124 w Potoczyskach nad potokiem Potoczyska.

Według projektu pobór wody dla odbudować się mającego młyna ma się odbywać przy pomocy młynówki, częściowo wkopanej w teren, a częściowo stanowiącej koryto drewniane. Spad użyteczny wody wynosić ma 2.75 m., koło nasiebierne ma mieć średnicę 2.00 m., a siła efektywna wody wynosić ma 5.60 K. M.

Celem zbadania dopuszczalności udzielenia zezwolenia na odbudowę projektowanych urządzeń wodnych i zezwolenia na wpis praw wodnych do księgi wodnej. Starostwo w Horodence na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, udzielonego reskryptem z dnia 4 stycznia 1928 L. A. D. 7 ex 1928, po myśli postanowień Rozdz. II, części VI, ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 zarządza komisyjne dochodzenia na miejscu w Potoczyskach, w dniu 4 maja 1928 roku o godzinie 9 przed południem, przy współudziale rzeczoznawcy hydrotechnicznego i interesowanych stron.

Równocześnie z wodno-prawnym dochodzeniem przeprowadzone zostaną dochodzenia z ustawy przemysłowej.

Zarazem podaje się do wiadomości, że plany i opisy techniczne powyższych zakładów wodnych wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Horodence w biurze Nr.9.

Ewentualne zarzuty przeciw utrzymaniu w mocy powyższych uprawnień wodnych i przeciw wydaniu zezwolenia na odbudowę powyższych zakładów wodnych, można wnieść przed terminem komisji do Starostwa w Horodence, na piśmie lub ustnie, względnie przy dochodzeniu komisyjnym na miejscu.

Nie podnoszący w terminie zarzutów tracą do nich prawo ze skutkami przewidzianymi w Art. 196 ustęp 2 ustawy wodnej.

Starosta powiatowy: (—) Trześciński.

Z. 264/26. Edykt. Przychycono parę koni pochodzących z kradzieży. Wzywa się właściciela, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wykazał swoje prawo własności, w przeciwnym razie nastąpi sprzedaż tychże koni. Opis koni: 1) Klacz gniada, tylna noga biała. 2) Klacz czerwono-gniada, tylna noga biała — obie mają lat 15.

Kalusz, dnia 24 czerwca 1927.

**UPADŁOŚCI.**

Sa. 3/28/2. Dnia 3 marca 1928 otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Samuela Wagnera kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym ustanowiono Dra. Bolesława Gawińskiego wiceprezesa Sądu okręgu w Sanoku, zarządcą ugodowym Izraela Wilka kupca w Sanoku. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 19 kwietnia 1928 godz. 9 w Sądzie okręgu w Sanoku biuro Nr. 12 Termin zgłoszenia wierzytelności w tymże Sądzie do dnia 1 kwietnia 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 3 marca 1928.

**UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.**

T. 197/26/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryc Jowik ur. 10 lutego 1871 w Chiszewicach, powołany w r. 1914 do służby wojskowej z podwoda, był na froncie włoskim, gdzie też dostał się do niewoli włoskiej i tutaj z początkiem r. 1919 miał umrzeć. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 20 lutego 1900 w gr. kat. cerkwi w Chiszewicach z Jewką ur. Dziwieńko za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Zwaryczowi adw. w Samborze, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 4 grudnia 1926.

T. 289/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maria Proca i tow. wniośli o uznanie Jurka Procaka za zmarłego i zawartego z nim dnia 3 lutego 1908 w cerkwi w Wojutykach małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia gminy w Wojutykach z 12 grudnia 1923 wynika, że Jurko Proca jako żołnierz armii austriackiej w październiku 1918 wyjechał na front. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1913 Nro 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jurka Procaka i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Rudolfowi Jankowskiemu adw. w Samborze którego równocześnie mianuje się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 21 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 6 marca 1924.

T. 60/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na wniosek Ludwika Iwać o uznanie za zmarłego męża jej Mirona Iwacia, ustala się na podstawie poświadczenia Zwierzchności gminnej w Tustanowicach z dnia 16 października 1926 L. 10597/26 oraz zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i świadka Miciała Jacia, że Miron Iwać powołany do wojska austr. z r. 1914 jesienią 1914 lub 1915 w bitwie padł i od tego czasu brak o nim wiadomości. Zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 28 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mirona Iwacia. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, i Sąd na ponowną prośbę po dniu 31 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 30 sierpnia 1927.

T. IV. 181/27/3. Sylwester Bedroń z Słotwin, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 18 stycznia 1928.

T. IV. 179/27/3. Marcin Klimczak z Barnowca, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 18 stycznia 1928.

T. IV. 177/27/3. Stanisław Gondek z Przydonicy, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 18 stycznia 1928.

T. 19/27/5. Tomasz Paskiewicz z Brzezca pow. Rudki jako żołnierz 45 batalionu bojowego padł na albańskim froncie w lecie 1918. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 28 lutego 1928.

T. 249/27/4. Walenty Puk z Sambora—Dolna ur. 12 lutego 1878 r. wyjechał przed dwadzieścia laty do Ameryki a od 17 lat nie daje znaku życia o sobie. Na podstawie § 23 uc. i ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 24 lutego 1928.

T. IV. 173/27/4. Jakób Filip z im. Zajączk z Sienny, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania jego śmierci wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 18 stycznia 1928.

T. IV. 159/27/2. Stanisław Kania z Ostruszy, woźnica wojenny, zaginął na wojnie, 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 10 stycznia 1928.

T. IV. 70/27/6. Sebastian Janas z Mszany Dolnej, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 21 grudnia 1927.

**Ogłoszenie.**  
**Kielecki Urząd Wojewódzki (Okręgowy Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza konkurs na obsadzenie stanowisk urzędników kontraktowych:**  
Inżyniera referenta Oddziału wodnego w biurze Dyrekcji w VI. st. śl.  
Inżyniera wodnego dla wykonywania studiów i pomiarów w VII. st. śl.  
Inżyniera wodnego dla wykonywania robót przy budowie wałów w VII. st. śl.  
Inżyniera architekta powiatowego w VIII. i VII. st. śl.  
Od kandydata na referenta Oddziału wodnego wymagane jest: dłuższa praktyka w dziale budownictwa wodnego.  
Zgłoszenia należy kierować do dnia 15 kwietnia 1928 r. włącznie do Wydziału Przewodniczącego Urzędu Wojewódzkiego, załączając uwierzytelnione odpisy metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa polskiego, dyplomu o ukończeniu wyższych studiów technicznych, świadectwa o fachowej praktyce, oraz własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae).  
Kielce, dnia 17 marca 1928 roku.  
Za Wojewodę: (—) Krug  
Dyrektor Robót Publicznych.

**KONKURS**  
na posadę inspicjenta technicznego przy państwowym Zakładzie zdrojowym w Krynicy.  
Ubiegający się o powyższą posadę winni udowodnić, że ukończyli Państwowy Wyższą Szkołę Przemysłową w dziale maszynowo-elektrycznym oraz że odbyli kilkuletnią praktykę w tym samym kierunku w większych fabrykach, bądź to produkujących, bądź też posługujących się kotłami o wysokim ciśnieniu motorami Diesla, turbinami parowymi oraz urządzeniami elektrycznymi o wysokich napięciach.  
Podania zaopatrzone świadectwami z odbytych egzaminów i praktyk w tym zawodzie, przy dołączeniu dowodu obywatelstwa Państwa Polskiego, świadectwa moralności, dowodu nieprzekroczonego wieku 40 lat i świadectwa przynależności do Państwowego Zarządu zdrojowego w Krynicy w terminie do 15 kwietnia 1928 r.  
Do posady tej przywiązane są pobory VIII st. śl. urzędników państwowych wraz z wszelkimi dodatkami oraz mieszkaniem w naturze, składające się chwilowo z 1 pokoju (narazie z braku wolnych mieszkań dla żonatych).  
Posada zostanie ustalona po jednorocznej prowizorycznej służbie, poczynając od 1 maja 1928 r.  
**Dyrekcja Zakładu zdrojowego.**

**PRZETARGI PUBLICZNE.**  
**DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO**  
ogłasza przetarg na dostawę:  
I. 1.500 m<sup>3</sup> desek sosnowych, jodłowych lub świerkowych na skrzynię;  
a mianowicie: a) 175 m<sup>3</sup> o grubości 13 względnie 14 mm.  
b) 1.100 m<sup>3</sup> o grubości 16 mm.  
c) 225 m<sup>3</sup> o grubości 18 względnie 20 mm.  
II. 251.800 sztuk kompletów na skrzynię o różnych wymiarach.  
Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski“ Nr. 68 z dnia 22 marca, Nr. 70 z dnia 29 marca i Nr. 72 z dnia 27 marca 1928 r.

**Ogłoszenia prywatne.**  
Z powodu likwidacji firmy „Taurus“ Krynica i Ska, spółka z ogr. odpow. we Lwowie ul. Branowskiego 1. 2, wzywa się wszystkich właścicieli i rzyccielo do zgłoszenia swoich pretensji w tym celu do datora p. Jakóba Kohla, zamieszkałego we Lwowie ul. Wybranowskiego 1. 2, w ciągu miesiący od daty niniejszego ogłoszenia, Likwidator: Jakób Kohl.